GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 14.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 16 LIPCA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
15.	7	27 8, 429	+13. 0	87	połud: za słaby	pogoda	
	12	„ 8. 369	+16. 6	73	„ średni	pogoda z chmur:	
	3	„ 8, 082	+18. 7	70	„ „	„ „	
	9	„ 7, 876	+13. 4	88	północeny słaby	pogoda	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków d. 16 *Lipca*. — Pobyt sławnego Lipinskiego w murach naszey stolicy, wszystkie umysły ożywia i zatrudnia. — Już dziś wiele osób dowiadywało się w redakcyi, kiedy upragniony niemal od wszelkich klass mieszkańców, nastąpi koncert jego. — Miłośnicy boskiey harmonii, którą on większą część Europy już napełnił, z utęsknieniem oczekują tey chwili. — Życzeniem jest powszechnem, aby zapowiedziany koncert, dla stania się przystępnieyszym dla wszystkich, odbydź się mógł w teatrze narodowym; życzenie to dzieli równie i sam Lipinski; dziś bowiem oświadczył swym przyjaciołom, że innéy właśnie nad tę korzyść, mieć niechce; i jeśli tylko niedozna jakich przeszkód, niezawodnie obierze na ten cel teatr narodowy. Nieomieszkamy przeto pośpieszyć z uwiadomieniem Publiczności o dniu i mieyscu, w którym Koncert Lipinskiego nastąpi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Petersburg *d.* 30 *Czerwca*. — Królewicza następcę tronu szwedzkiego, przyimować ma w Kronstadtcie marszałek dworu hr. Potocki. Podczas jego bawienia w Petersburgu czynić będą przy nim służbę, jenerał adjutant Chrapowicki i adjutant skrzydłowy 3go stopnia Łazarów. Wysokiemu gościowi towarzyszą W. koniuszy i naczelny wódz woyska szwedzkiego hr. Brahe, adjutant jego baron Munk, major Pejron i nadworny lekarz.

Paryż *d.* 3 *Lipca*. — Rapporta vice-admirała Duperré w gazecie wczorayszey krakowskiey zapowiedziane zawierają co następuje: *Z okrętu Provence w odnodze Sidi-Feruch d. 23 czerwca:* Woysko po odniesionem d. 19 zwycięztwie, dla postąpienia naprzód oczekuje tylko na przybycie koni i żywności, z któremi konwóy transportowy w drodze z Palmy, przez wiatr jest zatrzymany. — Dywizya kontr-admirała Rosamel utrzymuje związek z blokującą port algierski eskadrą, tudzież krążące o kilka mil okręty, które służą ku

zasłonie statków przewozowych. Chorzy i ranni żołnierze zostali dziś w liczbie 358 do szpitala w Mahon posłani. W woysku morskiem pomimo uciążliwych upałów, żadne niepanują choroby. „ — *Drugi rapport pod tymże dniem*, opisuje tylko poruszenia okrętów przy wylądowaniu woyska, i udziela pochwały marynarce. — *Trzeci nakoniec z d. 26 czerwca* wyraża: " Woysko stoczyło z nieprzyjacielem kilka potyczek i postąpiło naprzód. Onegdy nakoniec, gdy wiatr pomyślnie się odwrócił, nadeszły z Palma transportowe konwoje. Większa część koni i potrzeb inżynierskich tego jeszcze dnia na ląd wysadzone zostały. — Przykre powietrze wstrzymuje dalsze wylądowanie, lecz to tyczy się tylko żywności i furazu, które zawsze na czas będą wylądowane. Officerowie i żołnierze morscy w uciążliwem tem zatrudnieniu okazują godną pochwały gorliwość. Dostarczyłem woysku 60,000 kilogramów sucharow, których naczelny wódz zażądał; lecz wkrótce zabraknie żywności, o którey spieszne nadesłanie, stósowne kroki uczyniłem i t. d. „ —

O sposobie potykania się Beduinów, donosi list pisany od przednich straży pod *Siai-Feruch* co następuje:

"Na niektorych wzgorkach, za któremi spadziste wierzchołki gory Atlasu mgłą czesto są zasłaniane, widziemy pod sobą Beduinów. Jeżdżą oni cwałem w nieporządku z gor na doliny. Długi biały płaszcz okrywa ich całych od głowy aż do nog. Mają nadzwyczay długie fuzye, dojeżdżają pod same nasze linije, strzelają w naywiększym pędzie i znowu nikną nam z oczu. Chorągwi i innych narzędzi woiennych w cale nie znają. — Gdy granat padnie w tę hurmę, pękać trzeba od śmiechu na widok wykrzyków i skokow, jakie czynią pod owczas, aby uniknąć jego skutków. *Daley wyraża tenże list:* " Ciągle wystawionemi jesteśmy na napaść strzelców, i tak się już z tem oswoiliśmy, iż mało nas obchodzą, chociaż do naszych szałaszów często wpadają. Żywność mamy bardzo dobrą: ryż, suchary i słonina stanowią naywybornieysze dla nas potrawy. Drzewa i przewyborney wody mamy podostatkiem. Strumyk, z którego wodę czerpiemy, jest prawdziwie powabny, spada z jedney na drugą dolinę pod cieniem dzikich fig, które na skale rosną, i laurów. „

Hr. Bourmont kazał Dejowi przez zbiegow oświadczyć, iż jeśli ludowi z okrętów *Sirene* i *Aventure* naymnieysza przykrość wyrządzoną zostanie, każe całe miasto zburzyć i mieszkańców wyciąć.

Prywatny list pod dniem 19 czerwca z obozu pod Staoneli zawiera co następuje: "Piszę do WPana po potężney walce, która bezwątpienia nayznacznieyszą była po przywróceniu Burbonow. Turcy uderzyli dziś z rana z natarczywością i okropną wrzawą na całe nasze stanowisko. Okazała się w tym uderzeniu razem przewyższająca ich liczba, połączona z walecznością i taktyką, gdyż dni poprzedzających z wielką ostrożnością ukrywali swoje siły, ażeby nas mniey bacznemi uczynić. Atoli słabsze punkta naszey linii zostały zaraz w pierwszych dniach obwarowane. Turecko-algierska milicya wtargnęła aż do naszych szeregów i tam znalazła śmierć pod bagnetami i pałaszami. Mały wąwóz, ktory część naszego stanowiska zasłaniał, zapełniony został trupami nieprzyjacioł; wąwóz ten, do którego Turcy rzucili się, gdy im się attak nieudał, stał się ich grobem. Natarczywość naszego nawzajem attaku, tak była wielka, iż nieprzyjaciel niepotrafił się w szańcach, które jego oboz zasłaniały, zgromadzić. Znalezliśmy tam żywność, proch i broń; cała artylerya bez wyjątku dostała się w moc naszę, Żołnierze zyskali nie-

zmierną zdobycz. Powodzenie to ożywiło zapał woyska naszego, bo dwie straszne burze i pięciodniowe stanie na jednem stanowisku i ustawiczne ucieranie się ręczną bronią z nieprzyjacielem znudziło je cokolwiek. Woysko nieprzyjacielskie o 3 mile cofnięte oczekuje nas w prawdzie w innem stanowisku przed Algierem; ale dowiadujemy się, że między nami i tem miastem niema żadnych warowni, tak, iż w przeciągu trzech dni stanąć możemy pod jego bramami. Mnostwo arabków z okolic przybywa ciągle do obozu i składa nam broń swoją; my odsełamy ich do domów. — Ziemia nie jest tu ani sucha, ani nieurodzayna, jak ją sobie wystawialiśmy; jest zagospodarowana, okryta przyjemnem krzewiem, drzewami, dolinami pełnemi licznych źródeł. We wszystkich ogrodach widać fontanny, tak jak w Hiszpanii. Nawet klima i widok kraju podobny jest do połudnowey części pireneyskiego półwyspu. „

Dziennik sporow ogłosił d. 30 z. m. 195 obranych deputowanych, pomiędzy któremi liczono 141 do oppozycyi należących, a 50 tylko ministrowskich.

Ze wszystkich wyborczych mieysc nadchodzą doniesienia, że wybor konstytucyjnych kandydatow z niesłychaną radością był obchodzony, jako to: obiadami, serenadami, powinszowaniami, słowem, co tylko oznaczać mogło radość publiczną.

Londyn *d. 2 lipca.* — Na posiedzeniu izby wyższey d. 29 czerwca lord kanclerz odczytał następujące poselstwo królewskie do parlamentu:

“ Król jest przekonany, że parlament umie wysoko cenić stratę, którą J. K. M. i cały kray przez śmierć nieodżałowanego J. K. M. brata ś. p. krola Jerzego IV. poniósł, i że dzielicie z nim naygłębszy smutek, w którym przez to smutne zdarzenie pogrążony zostaje.—Król zważając na zbyt przedłużony czas teraźnieyszych posiedzeń i stan obecny spraw krajowych, nie jest w chęci kazać wnosić do izb nowych projektów do ustaw o ile odwłoka ich, służbie krajowey żadnego nieuczyni uszczerbku. J. K. M. bacząc na ustawę, nakazującą, że parlament zaraz po śmierci króla zakończyć się powinien, i przekonany, iż dla dogodności powszechney i publicznego dobra, potrzebną bardzo jest rzeczą, zwołanie ile możności jak nayprędzey nowego parlamentu; zaleca przeto izbie poczynienie tymczasowo takich uchwał, jakie na przeciąg czasu między zakończeniem teraźnieyszego i zwołaniem nowego parlamentu za potrzebne bydź uzna. „

Xiążę Wellington miał pochwalną mowę zmarłego krola, i wezwał izbę parow do rozważenia, w jakim stanie Jerzy IV. kray zastał i w jakim go zostawił; twierdząc, iż Anglija słusznie pysznić się może panowaniem zmarłego króla. Następnie wniósł, aby adres do J. K. Mci zawierał następujące wynurzenia: “ Izba dzieli żal z J. K. Mcią z powodu śmierci błogosławioney i chwalebney pamięci zmarłego króla. Izba z wdzięcznością przypominać sobie zawsze będzie, że zmarły monarcha, potrafił utrzymać w woynie i pokoju dawną chwałę W. Brytanii, zgodę wewnątrz i zewnątr kraju. Izba winszuje J. K. Mci wstąpienia na tron; zapewnia rzetelną swoją przychylność ku świętey Jego osobie, i pokłada zupełne zaufanie w znanym dobroczynnym charakterze J. K. Mci: że ożywiony miłością oyczyzny, ktorey od naypierwszey młodości służył; za pomocą Boskiey opieki, przyłoży wszystkich starań do utrzymania zaprowadzoney przez ustawy reformowaney religii, praw i wolności ludu, jako ogolnego szczęścia wszystkich swoich poddanych.— Hr. Grey oświadczył, iż zgadza się na proponowany a-

dres i pochwalił xięcia Wellingtona, że niedotknął ostatniey części poselstwa królewskiego, gdyż to dacby mogło powód do sporów. Adres został potem jednomyślnością uchwalony.

W izbie niższey P. Peel uczynił takąż samę propozycyą jak xiążę Wellington w wyższey. Głownym przeciwnikiem był tu lord Althorp; lecz ministrowie przezwyciężyli większością 193 głosów przeciw 146.

Dnia 1 lipca hr. Shaftesbury przyniósł do wyższey izby odpowiedź króla na adres, która iest następuiącey osnowy:

"Wilhelm Król. — Przyimuię z upodobaniem ten powinny i przychylny wasz adres. Swiadectwo, że czuiecie stratę, którą ponieśliście i cały kray przez śmierć króla, iako też, iż pamięć iego szanuiecie, czyni mi wiele ukontentowania. Dziękuie wam za położenie we mnie nadziei; i uroczyście zapewniam was z moiey strony, że zasłużę na waszą miłość przez usiłowania, których za pomocą Boskiey opatrzności dołożę, do utrzymania panuiącey reformowaney religii, praw i wolności wszystkich klass moich poddanych.

Gazeta *Sun* przywodzi następującą anekdotę o zmarłym królu: Gdy w r. 1781 Anglija znaydowała się w niemałym kłopocie z powodu woyny z Ameryką i przemyśliwała nad sposobami jakby się tak uciążliwey woyny pozbydź; królewicz mając na ówczas około 15 lat, rzekł: Wiem ja na to bardzo skuteczny sposób. Za pytany od króla oyca swoiego, odpowiedział: Oto za 7 1/2 szylingów kupić 3 stryczki z tych ieden posłać lordowi North (owczesnemu pierwszemu ministrowi), a dwa inne obu iego pomocnikom. Odpowiedź ta ściągnęła nań domowy areszt. Wszakże w kilka miesięcy potem, administracya lorda North zniesioną była. —

Pogrzeb zmarłego króla odbędzie się dnia 15 b. m., a parlament ma bydź d. 12 rozwiązany.

Tymczasowy minister rossyyski przy dworze naszym hr. Matuszewicz, zdaje się, że krótkiego swojego pobytu w Paryżu użył na porozumienie się z pierwszym ministrem francuzkim względem wyboru nowego monarchy greckiego.

Dziennik Kuryer wyraża: "Prywatny list z Paryża donosi, iż w dniu ostatnich wiadomości z pod Algieru woysko francuzkie postąpiło 3 kolumnami przeciw temu miastu. Podług tegoż listu strata francuzów w zabitych i rannych wynosiła do dnia 22 czerwca do 2000 ludzi.

Sztokolm *d. 29 Czerwca.* — J. K. W. następca tronu popłynął wczoray na fregacie Eurydyce do Petersburga.

Ankona *d. 18 czerwca.* — Na nowo rozeszła się tu wieść, że vice-król Egipski wydał woysku swojemu rozkaz, aby udało się przeciw Trypolis, i że postanowił wspierać wyprawę francuzką.

DONIESIENIA.

W dniu 23 lipca 1830 r. o godzinie 10 ranney w Krakowie przy rynku głównym w gmachu Sukiennicach wdrodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya, kosztowności jako to: korali nitek trzy, zegarków srebrnych, łyżeczek do kawy srebrnych, łańcuszka złotego, szpinek złotych z rubinkami, obrączek złotych, pierscionków z dyamentami, wisiorków dyamentowych, kulczyków z rubinkami i t. p. Chęć licytować mających, podpisany na czas i mieysce ozoaczone zaprasza.

W Krakowie d. 12 lipca 1830 r. Teodor *Jaworski* kom: sąd.

W dniu 20 Lipca 1830 r. o godzinie 10 ranney, w Krakowie w gmachu Sukiennice, odbędzie się publiczna licytacya, jako to: pierścienia brylantowego, zegarków, pereł z fermoirami, łyżek stołowych i do kawy srebrnych, w drodze exekucyi sądowey zajętych; chęć licytowania mających, podpisany na czas i mieysce oznaczone zaprasza.

W Krakowie dnia 10 Lipca 1830 r. J. *Kopyciński*, kom: sąd.